

Policja brutalnie zaatakowała happening

6 grudnia 2013

„Korporacja Studentów Uczelni Poznańskich K! Lechia” zorganizowała na Uniwersytecie Ekonomicznym wykład pt.: „Czy gender to dewastacja człowieka i rodziny?”. W ramach protestu przeciwko jawnie dyskryminującym i wykluczającym tezom wykładu grupa aktywistów i aktywistek zorganizowała happening.

Trwał on zaledwie kilka minut, kiedy okazało się, że na sali roi się od policjantów w cywilu starających się zatrzymać protestujących. Wykład został przerwany i poproszono ludzi o przeniesienie się do innej sali. W tym czasie policjanci zaczęli brutalnie szarpać, kopać i razić paralizatorami jednego z aktywistów, wrzucając go pod ławki. Na liczne wezwania do wylegitymowania się policjanci nie przebierali w słowach, każąc aktywistom „spierdalać”. Wciąż razili ich paralizatorami.

Chwilę potem na salę wtargnęły oddziały prewencji w pełnym rynsztunku: w kaskach, pancerzach, z tarczami i gazem. Policja używała paralizatorów i pałek, bijąc dotkliwie kilka uczestniczących w wydarzeniu kobiet i starając się zepchnąć protestujących z siedzeń. Wtórowała im ochrona dusząc i uderzając uczestników happeningu.

Z biegiem czasu policja była coraz bardziej brutalna, funkcjonariusze bili ludzi, wciągali ich pomiędzy tarcze i uderzali pałkami. Rzucali ich między krzesła, narażając na poważne złamanie. Prorektor ds. Edukacji i Studentów – Jacek Mizerka – groził sankcjami obecnej tam studentce. Po zatrzymaniu na sali kilku osób, reszta uczestników została brutalnie wypchnięta z sali bez możliwości kontrolowania działań policji.

Trzy osoby zostały zabrane na komisariat na Al. Marcinkowskiego bez podania im powodu zatrzymania. Aktywiści w ramach akcji solidarnościowej zebrali się pod komisariatem. Policja nie udzieliła wyjaśnień. Wciąż są przetrzymywane 2 osoby. Nie wiadomo, kiedy zostaną wypuszczone.

Dzisiaj o 13:00 przed komisariatem organizowana jest pikieta przeciwko brutalności policji.

Źródło: rozbrat.org